

II NIEDZIELA WIELKANOCNA 7 IV 2002

Wierzymy, choć nie widzieliśmy

„Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (J 20,29).

Różne uczucia nurtowały dusze apostołów po zmartwychwstaniu Jezusa. Jedni wierzyli, inni wątpili. Nikt jednak z nich nie był całkiem pewny, że Jego życie zakończyło się smutnym akordem krzyża. Oni nosili w sobie podświadomie jakąś nadzieję, że On ich przecież nie zawiedzie. Przecież powiedział: „nie zostawię was sierotami”, a więc znajdzie jakieś wyjście z tej smutnej sytuacji. I znalazł! Zmartwychwstał i zaczął się im ukazywać!

Dzisiejsze ukazanie, o którym wspomina słyszana przed chwilą Ewangelia, jest już drugim ukazaniem się uwielbionego Chrystusa. Czego chciał ich Jezus przez te chrystofanie nauczyć?

Przede wszystkim chciał ich przekonać, że zmartwychwstał prawdziwie. Jak przed męką, tak i teraz jest tym samym Synem Bożym, tym samym Słowem Wcielonym, choć ma inne, uwielbione ciało. Niemniej pozostawił na sobie ślady gwoździ na rękach, na nogach i na boku. I te ślady okazały się zbawienne.

Chrystus ukazuje się apostołom po to, aby umocnić ich wiarę, aby tę wiarę uporządkować i uczynić ją podstawą ich przyszłej apostołowskiej pracy.

Jakże powinni apostołowie być wdzięczni Jezusowi za ten dar wiary! Jakże i my powinniśmy za nią dziś dziękować zmartwychwstałemu Chrystusowi! Czy rozumiemy wielkość i doniosłość tego daru? Czy troszczymy się o wzrost tego daru w naszych umysłach i sercach? Czy dobrze analizujemy treść słów wypowiedzianych przez dzisiejszego Ewangelistę, a zapisanych w jego pierwszym liście: „To jest zwycięstwo, które zwycięża świat wiara nasza” (1 J 5,4)? Pomyślmy o tym i podziękujmy dziś św. Tomaszowi za udzieloną nam lekcję wiary.

Pamiętajmy o tym, że Chrystus różnymi drogami prowadzi ludzi do siebie, niemniej każda taka droga jest Jego łaską. On daje nam ją za darmo. Tylko od nas zależy, czy ją przyjmujemy, czy odrzucimy. Czy będziemy współpracować z łaską i czy ona odbije się od nas, tak jak się odbija grot od stalowego pancerza. Nie marnujmy zatem nawet najmniejszej łaski wiary! Każda z nich jest dla nas nieocenionym skarbem.

Przez dzisiejszą chrystofanię Jezus chciał osiągnąć jeszcze drugi cel. Chciał apostołów przygotować do przyszłej misyjnej pracy. Wyraził to w słowach: „Jak mnie posłał Ojciec, tak i Ja was posyłam” (w. 21). I dodał: „Weźmijcie Ducha Świętego. Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, będą zatrzymane” (w. 23). Ważne tu są dwa powiedzenia: „Ja was posyłam” i drugie: „odpuszczajcie ludziom grzechy” Tu, zdaniem Jezusa, misja apostołów ma się sprowadzać do pracy nad duszami ludzkimi i ma ogarniać świat. Chrystus nikogo nie wyłącza z zasięgu apostołskiej pracy. Drogie są Mu wszystkie dusze ludzkie, bo za wszystkie oddał swe życie na krzyżu.

Apostoł nie lęka się trudów, tak jak się ich nie lękał Jego Mistrz Jezus Chrystus. Trudne sytuacje życiowe stanowią dla apostołów doping w ich pracy. Tam bowiem można w sposób najbardziej jednoznaczny realizować Jezusowe hasło: „Nie przyszedłem do zdrowych, ale do źle się mających. Przyszedłem szukać i zbawiać, co było zginęło” W trudnej sytuacji wyświadczony dobro ukazuje się piękniejsze niż w sytuacji normalnej albo w takiej, gdzie okazywana pomoc jest łatwa. Chrystus, dając swoim uczniom misyjny nakaz, przestrzegał ich, czasem będą musieli iść między wilki drapieżne, ale to nie powinno ich ani odstraszać, ani zrażać do pracy, ponieważ On zawsze będzie z nimi i będzie wspomagał swoją łaską. Tylko Jemu trzeba zaufać.

My dziś, tak jak kiedyś apostołowie, też jesteśmy przez Zmartwychwstałego Chrystusa posłani do jakiejś misji. Też opierając się na naszej wierze i ufności w opiekę Zmartwychwstałego Chrystusa, mamy zdobywać dla Niego dusze ludzkie. To jest także związane z jakimś naszym życiowym powołaniem. Dziś to powołanie na podstawie dzisiejszej Ewangelii rozumiemy lepiej niż dawniej. Chciejmy za wszelką cenę być dobrymi apostołami w naszym domu, w naszej rodzinie, w naszej parafii, w naszej społeczności. Pamiętajmy o tym, że w realizacji tego powołania jest przy nas obecny i nam zawsze błogosławi Zmartwychwstały Chrystus.

ks. Robert Zapotoczny